Ner 151. ROK 1835. WTOREK 7 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Estery Królowej.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Krasnoroda.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi.
	7	67"6 "'. 396	† 17° ,2	5 "', 97	Pn. Wschodni słaby	Pogoda	
	12	6 , 315	† 24 , 8	6, 79	,, ,,	,, ,,	
6	3	6 , 153	† 26 , 8	7, 20	,, ,,	Pogoda z Chmurami	
	9	6 , 056	† 21 , 4	6, 96	Wschodni słaby	Pogoda	

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Część Urzędowa

Podpisany delegowany do sprzedaży przez publiczną licytacyę zbioru starożytnych monet, medalów i numizmatów złotych, srebrnych i bronzowych, ojczystych i obcych na korzyść ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności tutejszokrajowego zostających przez Dobroczyńcę imie swe zamilczone mieć chcącego ofiarowanego, zawiadomia przez niniejsze obwieszczenie Publiczność, iż licytacya takowa rozpocznie się w dniu 15 Września 1835 r. o godzinie 3 z południa tu w Krakowie przy ulicy Sienney pod L. 53 w Sali posiedzeń Arcybractwa Miłosierdzia, i w następnych dniach zawsze po południu od godziny trzeciej popołudniowej począwszy, kontynuowaną będzie.

Dla dostarczenia zaś bliższych wiadomości interessować mogących, umiejących cenić pamiątki podobnego rodzaju, katalogi zbioru tego w odpisach do wolnego przejrzenia znajdować się będą w Krakowie w kancellaryi podpisanego przy ulicy Grodzkiey pod L. 228/9 tudzież w księgarni P. Ambrozego Grabowskiego.

w Warszawie w księgarni PP. Zawadzkiego i Węckiego.

w Petersburgu w Redakcyi Tygodnika.

w Poznaniu w P. Scherk księgarni.

w Kielcach u P. Adwokata Fachinetti.

w Lwowie i Tarnowie u PP. Kuhn et. Milikowski.

w Wrocławiu u PP. Korna i Schlettera.

w Berlinie w kantorze Gazety Rządowej.

w Wiedniu u W. Westenholz sprawującego interessa rzeczy pospolitey Krakowskiej.

Kraków d. 10 Czerwca 1835 r.

(r3) *Matakiewicz* Not. Publ.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

WARSZAWA 30 Czerwca. Pełniący czynności byłej kommissyi wsparcia, officerów i urzędników byłego wojska polskiego jenerał-adjutant Rautenstrauch, podaje do wiadomości, że zatwierdzony został przez księcia Feldmarszałka zasiłek pieniężny, dla 57 osób niżej wymienionych, wynoszący rocznie kwotę złp. 54,160, a mianowicie; dla pułkownika Gugenmusa Jana; dla podpułkownika Zdanowskiego Antoniego; dla majorów: Miączyńskiego Stanisława, Malinowskiego Kacpra, Osieckiego Wojciecha; dla kapitanów: Rutkowskiego Pawła, Sulejewskiego Łukasza, Zajączkowskiego Leona, Kisielnickiego, Augusta, Niedzielskiego Stanisława, Przespolewskiego Franciszka, Dąbrowskiego Edwarda, Rymbarskiego Antoniego, Krasnodębskiego Józefa, Suchodolskiego Franciszka, Pągowskiego Hipolita, Orłowskiego Piotra

i Adelsberga Jana; dla poruczników: Rosengarta Józefa, Piegłowskiego Wawrzyńca, Bimerskiego Tomasza, Jastrzębowskiego Józefa i Mroczkiewicza Józefa; dla podporuczników: Tokarskiego Kacpra, Floręckiego Józefa, Mausza Antoniego, Ryszkiewicza Andrzeja, Jatoffta Kacpra, Chodeckiego Filipa i Szczawińskiego Floryana; *dla urzęd: wojskow:* płatnika jeneralnego Rose Antoniego; audytora jeneralnego Kalińskiego Hieronima; byłego podinspektora popisów Rubieszewskiego Piotra; szefa bióra Grygowicza Karola; podpłatnika Moczarskiego Antoniego; kontrollera kassy Strońskiego Felixa; kontrollera I klassy Sikorskiego Wincentego; sekretarza Starzewskiego Jana; pisarzy: Zielkiewicza Jakóba i Pawłowskiego Franciszka; inspektora drukarni Lisieckiego Szymona; zetzerów: Nanowskiego Alexandra, Skoreckiego Jana, Dyzmas Wojciecha i Rakowskiego Karola; dozorcy sali ćwiczeń Lorentza Józefa; dla wdowy po poruczniku Remiszewskiej; dla wdów po porucznikach: Pozlewiczowej Józefy i Wojcickiej Józefy; dla dzieci po sztabs-lekarzu Lewandowskim Edwarda syna, Augusty, Eufemii i Teodory córek; pułkownika Dembińskiego Macieja; dla podpułkowników: Celińskiego Józefa i Skarzyńskiego Felixa; dla kapitana Lipnickiego Marcyana. (G. C. W.)

Jarosław. Dnia 23 odbyło się przeniesienie zwłok Izabelli z Flemingów Czartoryskiej do Moszczan, do kościoła sióstr miłosierdzia, których klasztor jej córka Maryja z Czartoryskich Wirtemberska założyła. Wieczorem dnia tegoż odbył się pogrzeb, ale tylko tymczasowo, bo podano o pozwolenie przeniesienia ciała do grobów familijnych w Warszawie. Zmarła księżna porobiła znaczne zapisy na wsparcie ubogich poddanych i sług swoich.

Lwów 2 Lipca. Pomimo stosunków przyjacielskich, istnących między Austryją i W. Portą, graniczący z państwem austryjackiem Bośnianie dopuszczając się zdrożnych granicy austryjackiej przekroczeń i częstych tamże rabunków, znowu niedawno targnęli się zbrodniczo na kordon pułku Ogulińskiego. D. 6 czerwca o godzinie 3 po południu kilku ostrorackich Turków z pięciu naładowanemi końmi przybyło do kontumacyi w Prosichenikamenin, (miejscu obwarowanem *Rastell*), lecz gdy ci ludzie bezbronni znajdowali się już na ziemi austryjackiej, wpadli za niemi raptownie należący do kapitanatu bahackiego Turcy terxaccy i strzelali do nich kilkakrotnie, równie jak do będących tamże na straży żołnierzy austryjackich. Major Szylijak z Ogulińskiego pułku pogranicznego, dowodzący kordonem, wezwał tych Bośnianów, ażeby szanowali granicę austryjacką, lecz gdy go słuchać nie chcieli, odparł ich ogniem tak z broni ręcznej, jak z działa i moździerzy. Nie skutkowało to zupełnie, o godzinie 5téj po południu wdarli się Terxarczanie aż po rzekę Korannę i chcieli na stanowisko Austryjaków uderzyć od strony południowéj. Dowódzca atoli wysłał na przeciw nim chorążego Roknich z 50 pogranicznym Seresanami, którym kilka moździeży dodano. Walka trwała do późnej nocy i mimo przeważającej Bośnianów siły, odparto ich powtórnie, z utratą 12 zabitych, a raniono im dwa razy tyle ludzi. Z naszej strony tylko jeden Seressanin zabitym został, a major Szylliak dostał mocną kontuzyję w piersi. Dano znać o tém jenerałowi-majorowi Rukawina, ten udał się sam do Prosichenikamenia i wezwał Bosnianów, którzy licznie zgromadzili się po okolicznych wzgórzach, ażeby się rozeszli, lecz ci nie zważając na to i wzrosłszy powoli w massę blizko 3000, uderzyli za danem hasłem na stanowisko wojska austryjackiego. Atoli Austryjacy, mając zaledwo 500 ludzi, odparli ich bagnetami, dając także ognia z trzy-funtowego działa. Strata Turków w zabitych i rannych wynosić ma blizko 400 ludzi, między témi 6 znakomitych dowódzców. Z naszej strony ledwo 15 do 18 liczą zabitych lub rannych. Klęska Bośnianów byłaby większą jeszcze, gdyby wojsko nasze było ich aż w kraj turecki ścigało, lecz zaniechano tego z powodu pogłoski że w Trawniku powietrze wybuchło. Kapitanowie ostrorackiego i terxackiego powiatu posławszy pełnomocnych swoich do naszego kordonu, prosili o przepuszczenie winy pokój przyrzekając że związki przyjacielskie istnące między dworem austryjackim a W. Portą, przerywanemi nie będą, i że winni ukaranymi zostaną. Z naszej strony dano im przebaczenie, zgromadzone w kordonie wojsko pograniczne do dawnych powróciło zatrudnień, i jest nadzieja, że granica austryjacka na przyszłość lepiéj, jak dotąd, od Turków szanowaną będzie. G. L.

Berlin 23 Czerwca. Dzisiejsza Gazeta *Powszechna* zawiera następujące doniesienia z Szlaska.

»Mamy tu pewną wiadomość, że Król przybędzie dnia 31 Sierpnia do Lignicy. W dniu 1 i 2gim Września odbędzie przegląd 5tego korpusu armii w blizkości tego miasta; dnia 3 uda się do Kalisza; obejrzy w dniu

3 i 5 Września 6 korpus wojska; uda się z tamtąd dnia 6 do *Konradswaldau* koło Swidnicy, gdzie dnia 7 i 6 odbędą się wielkie popisy obudwóch korpusów. W dniu 9 ma Król przybyć do Wrocławia i udać się dnia 10 do Kalisza.»

Wczorajszy numer tejże gazety zawiera doniesienie z Galicyi, ze zjazd Cesarza Ferdynanda z innymi Monarchami nastąpi w Czechach, zaraz po ukończonych popisach wojennych pod Kaliszem.

Liczbę wojska pruskiego, która przybyć ma pod Kalisz podają na 20,000. Popisy wojenne rozpoczną się w środku Sierpnia.

Gdańsk 25 *Czerwca.* Wojska rossyjskie, które przez Gdańsk udadzą się do Kalisza, pomnożone zostały jednym jeszcze batalijonem (nazwanym »Następcy tronu Pruskiego»), tak, iż cały oddział wynosić będzie 6,600 ludzi. Ta gwardya, której organizacya i umundurowanie są najświetniejsze, wsiądzie w Kronsztadzie na okręt 27 Lipca. Wylądowanie w porcie gdańskim w jednym dniu nastąpi. D. P. W.

Paryż 20 *Czerwca.* Na wczorajszem posiedzeniu sądu parów wszczęła się żywa sprzeczka między adwokatem p. Plocque wybranym przez dwóch oskarżonych na rządowego obrońcę i prokuratorem jeneralnym p. Martin. p. Plocque żądał, aby odłożono wszelkie zeznania świadków do czasu obecności wszystkich oskarżonych na sądach, i przytem prosi żeby się sąd nad tym jego wnioskiem naradził. Pan Martin uważał to za rzecz zbyteczną z powodu że już dawniéj sąd w podobnym wyrokował wniosku. Pan Plocque obstawał przy swoim żądaniu i przytem mocno przyganiał że oskarżonym odmówiono dowolnego wyboru obrońców i że przemocą na sessyę ich wprowadzano. Na co jeneralny prokurator rzekł »Panowie występujecie znowu z tem bezzasadnem twierdzeniem że obrona nie jest oskarżonym dozwolona. Prezes sądu na mocy służącego mu prawa usuwa tylko od sprawy więźniów, tych jedynie ludzi którzy mylnie pojmując stanowisko obrońcy sprawę swoich klientów jeszczeby więcej skompromitować mogli. Czy wiecie panowie jaki był zamiar? Oto zatkniętą już chorągiew bezrządu na ulicach, chciano zatknąć w izbie, chciano postawić rzeczpospolitę na przeciw monarchii i w obliczu członków tego zgromadzenia rozwijać zasady podkopające towarzyski. Na dowód téj prawdy składam przed sądem nieznany jeszcze dotąd akt komitetu obrońców oskarżonych. Jeneralny prokurator odczytał owe pismo, z którego przytaczamy następujący wyjątek »Oskarżeni kwietniowi, przekonani że na sądzie parów będzie mowa o najważniejszych kwestyach przyszłości, uznali za rzecz potrzebną odezwać się do wszystkich ludzi swojego stronnictwa.

Postrzegacie tedy moi panowie mówił daléj pan Martin, że był zamiar wyraźny pod waszem okiem otworzyć kongress i następnie dowodzić że nowy porządek rzeczy na gruzach teraźniejszego zaprowadzonym być winien. Otoż takich zasad obrońcy zostali przez prezesa usunięci, lecz dosyć o tém, Idę daléj. Od kilku dni mówią powszechnie o gwałtach oskarżonym wyrządzanych. Sąd parów wykonywając uchwałę swoją, bez względu na zaślepienie oskarżonych dopełnia tylko swiętego obowiązku. Czy ma być dla tego zatamowany wymiar sprawiedliwości że któremuś z oskarżonych podoba się oświadczyć, że sądzonym być nie chce? Nie moi panowie, prawa muszą być wykonane chociażby i z przemocą. Gwardya municypalna wciągu całego tego prawdziwie nieszczęsnego processu nieprzekroczyła szranków swoich obowiązków, i jeżeli kiedy użyła przemocy, to zawsze w skutku czynionego przez oskarżonych oporu. Znaczna część oskarżonych mniema że honor ich wymaga uledz tylko przemocy, reszta przychodzi na sądy ale natychmiast oswiadcza że nie chce mieć żadnego w nich udziału mniemając że tym sposobem unikuie wyroku. Ja nie pojmuję jak można podobnie sądzić, cożby się w ówczas stało z prawem i z ukaraniem największych winowajców! Możeby oni stanęli przed sądem i wbrew wszelkiemu dowodowi zbrodni chcieli być uniewinnionemi. »Pan Plocque pytał się potem prokuratora jakim sposobem pismo to dostało się w jego ręce i żądał oddania jego. P. Martin odpowiedział że akt znaleziony został podczas przeglądu jednego domu, i odmówił wydania. Gdy następnie odrzucił wniosek z powodu że dawniéj już sąd w takim razie rozstrzygnął, pan Plocque powstawszy z miejsca oświadczył, że zaprzestaje pełnić obowiązki adwokata, bo pełniąc je przekroczyłby szranki prawem wskazane i że przymuszony jest oświadczyć: że jako adwokat, prawnik i obywatel protestuje się przeciw prowadzeniu dalszemu sprawy w nieobecności wszystkich oskarżonych. Prokurator zaś odpowiedział że adwokat zapominając o obowiązkach sam je przekroczył że podobne odzywanie się jest obrazą sądu, i żądał spisania tego protoku-

larnie, aby później prawne mógł wnieść zaskarżenie. Po wysłuchaniu kilku świadków chciał prezes zamknąć to posiedzenie lecz p. Martin żądał aby adwokat Plocque za obrazę izby ukaranym został. Po odczytaniu protokułu pytał się prezes pana Plocque czyli przyznaje się do tych słów i czyli przy protestacyi obstaje. Pan Plocque oświadczył że niemiał nigdy zamiaru obrazić izby, lecz swojéj protestacyi cofnąć niechciał. Gdy prokurator koniecznie żądał aby przeciw p. Plocque wymierzoną była kara, jaką w takim razie prawa przepisują, otrzymał przeto pan Plocque po blisko godzinném naradzaniu się izby najmniejszą z tych kar to jest naganę.

Dnia 24 *Czerwca*. W dzienniku *Debats* czytamy: Wielka panuje niepewność co do miejsca gdzie się na teraz znajduje jenerał Valdez. Mniemano powszechnie że wyruszył z całą armiją z Vittorya na odsiecz miastu Bilbao. Pewien dziennik donosi dziś że dopiero 17 opuścił Vittoria na czele 15,000 żołnierzy. Z Bajonny z 19 t. m. otrzymujemy przeciwnej treści pismo, mówi ono że Valdez nie opuścił Vittoria, bo to miasto ważniejszem jest dla niego stanowiskiem aniżeli Bilbao. Donosi także że prócz Ochandiano, miasto Salvatierra również kapitulowało.

Dziennik *Memorial bordelais* udziela następne pismo a Portugallette: Nasze kommunikacye z Bilbao są przecięte. Jednakże otrzymaliśmy wiadomość że d. 17 Zumallacarreguy chciał zająć pozycyę ktorą poprzednio wieczorem zmuszony był opuscić, lecz został ciężko ranny w prawe udo i zmuszony do odwrotu udał się do Durango w bliskości gór Nawarry. Dwa batalijony które tu wylądowały, oczekują pierwszej stosownej sposobności, aby wzmocnić garnizon w Bilbao.

Don Carlos wszedł 10 w południe do Bergara, witano go strzałami z dwoch dział, które Krystynowie zostawili w mieście. Dekret Don Karlosa pod dniem 10 z Bergara poleca pod sterem sekretarza Państwa utworzenie powszechnego bióra dla spraw cywilnych i wojskowych.

Dziennik *Sentinelle de Pyreneés* pisze, że brak odwagi który się w linijowych wojskach królowej okazał daje się już postrzegać między Strzelcami celnemi (chapelgorris) ktorych nawet codziennie przechodzi część do Karlistów, i przyrzeka walczyć odważnie przy ich boku. Niedołężność garnizonu Pampeluny, który niechciał zrobić wycieczki ażeby odbić napadnięty oddział Strzelców celnych przez Karlistów, odstręczyły tych ochotników od sprawy królowej. (G. P. S.)

Londyn. Dla zbicia pogłosek, jakie się rozeszły z powodu zamierzonego wyjazdu xięcia Esterhazy, donosi Courier, że rzeczony książe, otrzymawszy na własne żądanie urlop na czas oznaczony, niedługo na lądzie stałym zabawi.

Courier donosi o przybyciu jednego z najgorliwszych stronników Don Karlosa do Londynu. Jest nim pan Saint Silvain, zwany także baronem de los Valles, który ułatwił tajemny wyjazd tego xięcia z Londynu i towarzyszył mu w podróży. G. C. W.

Bruxella 25 *Czerwca*. Major artylleryi Hessel udał się przedwczoraj do Londynu, w celu naradzenia się z dowódzcą angielskiej wyprawy do Hiszpanii, nad wybraniem jednego lub kilku pułków Belgijskich; które do téj wyprawy mają być włączone, w razie gdyby przedstawienia jenerała Daine w Madrycie nie miały być przyjęte.

Munchen 25 *Czerwca*. Pan Aqnabona we czwartek o 10 godzinie przybyły tu z Grecyi przez Ankonę, przywiózł wiadomość, że uroczystość wstąpienia na tron Ottona I. odbyła się d. 1 Czerwca w Atenach. (G.P.S.

Madryt 14 *Czerwca*. Ministeryum ogłosiło już swój urzędowy program. Ułożyli go Panowie *Alvarez*, *Guerra i Garcia Herreros*, a Panowie *Toreno i las Amarillas* pochwalili. Według niego: 1) Junty prowincyonalne mają być natychmiast utworzone, i zająć się uzbrojeniem żołnierzy, mających powiększyć armiję, oraz czuwać nad obroną miejsc, jak było w roku 1815. 2) Klasztory Jezuitów i zakonników mają być zniesione. Postanowienie stanów z r. 1820 względem dóbr narodowych będzie przywrócone, i natychmiast przystąpi się do restytucyi dóbr narodowych, sprzedanych w latach 1822 i 1823. 3) Połowa własności gminnych ma być nadana ludowi. 4) Milicya miejska będzie powiększoną, i część jej składać ma oddział ruchomy. 5) Rząd wyda odezwę do mieszkańców i ma surowo postępować z Karlistami i t. d. D. P. W.